



Ferie z „Zaklinaczem koni” - s. 9



Refleksyjne zapusty w Dywitach - s. 7



Tropem (nie tylko) dywickich
sterowców - s. 10



Drodzy Czytelnicy!

Na łamach naszej gazety dowiadywaliście się o różnych wydarzeniach. Niekiedy były one smutne i wzruszające, częściej jednak pojawiały się te wesołe. Dzisiaj oddając do Waszych rąk kolejny, dwudziesty numer „Gazety Dywickiej”, z wielką radością pragniemy zakomunikować, że to już piąty rok naszej pracy. Pomimo tego podwójnego jubileuszu, udało nam się opanować emocje i opracować nowy, pierwszy w tym roku numer naszego gminnego dwumiesięcznika. Mamy nadzieję, że przez te pięć lat zdobyliśmy Wasze uznanie i nadal będziecie chętnie czytali kolejne numery gazety.

Życzymy miłej lektury!

Łukasz Ruch

Redakcja Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (089) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Joanna Wilczek, Mariola Grzegorczyk,
Henryk Mondroch, Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gokdywity.eu, zakładka: GazetaDywicka.

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

II GMINNE FORUM PRZEDSIĘBIORCÓW

20 lutego 2009 roku w Gminie Dywity odbyło się II Gminne Forum Przedsiębiorców. Celem spotkania była wymiana informacji oraz nawiązanie i umacnianie współpracy samorządu lokalnego z gminnymi przedsiębiorcami. Jeszcze w listopadzie 2008 roku przy Wójcie Gminy Dywity został utworzony Zespół Stałej Współpracy, w skład którego weszło pięciu przedsiębiorców z różnych branż, reprezentujących lokalne firmy.

Tematem II Gminnego Forum Przedsiębiorców była ocena sytuacji finansowej i zamiarów inwestycyjnych Gminy na rok 2009 na tle bieżącej sytuacji gospodarczej kraju. W spotkaniu wzięło udział ponad trzydziestu biznesmenów, przedstawicieli branży spożywczej, handlowo-usługowej, motoryzacyjnej, a także lokalni producenci, rzemieślnicy i rolnicy oraz przedstawiciele banków. Honorowym gościem była pani Henryka Bochniarz – Prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Wiceprzewodnicząca Trójkątnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, ekonomistka, wspierająca inicjatywę dobrej współpracy samorządu gminnego z przedsiębiorcami. Forum odbyło się w gminnym Zespole Szkół w Tuławkach.

Sytuację gospodarczą Gminy ze szczególnym uwzględnieniem finansów w układzie porównawczym z minionymi latami przedstawił Wójt Gminy - Jacek Szydło. Podczas omawiania planów inwestycyjnych na rok 2009 szczególna uwaga została zwrócona na przyjęcie trzyletniego programu budowy dróg gminnych skorelowanego z narodowym programem budowy dróg lokalnych na lata 2009–2011. W ramach tego programu w roku 2009 zostanie zakończona budowa drogi Dywity–Ługwałd. W planie na bieżący rok jest również wykonanie ulic Polnej i Słonecznej w Dywitach, przebudowa ulic Sowcy i Malewskiego w Kieźlinach, budowa drogi do wsi Myki oraz największe przedsięwzięcie realizowane wspólnie z Powiatem Olsztyńskim – przebudowa i modernizacja strategicznej drogi Różnowo–Dywity.

Omawiając budżet Gminy, Wójt zwrócił szczególną uwagę na udział przedsiębiorców w tworzeniu jej dochodu. - Atutem Gminy jest bliskość miasta Olsztyna. Dobre skomunikowanie sprzyja rozwojowi gospodarczemu, a przede wszystkim rozwojowi mieszkalnictwa - skomentował Jacek Szydło. - Statystyki dowodzą, że z roku na rok wzrasta ilość wydawanych pozwoleń na budowę, przybywa inwestorów i mieszkańców.

Przedsiębiorcy, korzystając z obecności pani



Foto. Gok

Henryki Bochniarz, przekazywali swoje uwagi i sugestie. Liczne były narzekania na utrudnienia w zabieganiu o środki z Unii Europejskiej. - Należy niezwłocznie ulepszyć procedury, aby pieniądze szybciej docierały do firm i samorządów. Obecna sytuacja charakteryzuje się dużą szkodliwością - zgodziła się pani Bochniarz.

Długo trwała dyskusja na temat sytuacji ekonomicznej w kraju. W swoim wystąpieniu pani Bochniarz, nawiązując do „wszechobecnego pojęcia kryzysu”, dokonała porównania gospodarki Polski z innymi gospodarkami na świecie. Zauważyła, że najważniejszym zadaniem stojącym przed polskim rządem jest ograniczenie deficytu budżetowego i maksymalne wykorzystanie środków z Unii Europejskiej. - Mówienie w chwili obecnej o zwiększeniu deficytu budżetowego jest błędem - stwierdziła. - Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy się przygotować na różne inne działania.

Na pytanie dotyczące korzyści z wejścia do strefy euro, pani Henryka Bochniarz odpowiedziała, że niezaprzeczalną korzyścią będzie stabilizacja finansów poprzez zmniejszenie ryzyka kursowego walut, niższe stopy procentowe i wzrost być

PKB. Były również trudne pytania dotyczące przedsiębiorców borykających się z problemem opcji walutowych z powodu spadku kursu złotego. - Problem jest, ale wydaje się być przereklamowany, a zapowiadana możliwość daleko idącej ingerencji rządu ostatecznie może obciążyć nas wszystkich, czyli podatników - stwierdziła pani Bochniarz.

Podczas Forum wręczone zostały trzy nagrody Wójta Gminy przyznawane za szczególne dokonania. Statuetki „Warmianki” otrzymali: Wiesław Taub – Prezes Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej „AGRO” reprezentujący przedsiębiorstwo, które najdłużej działa na terenie gminy Dywity; Jan Wiśniewski, Prezes Zarządu Wytwórni Pasz „WIPASZ” Sp. z o.o., w kategorii: Największy Gminny Pracodawca oraz Leszek Bujalski - Prezes Zarządu Firmy „Bujalski” Sp. z o.o., w kategorii: Największy Gminny Eksporter.

Wójt z zadowoleniem skomentował dokonania laureatów. -To wielka satysfakcja dla nas i szansa na utrwalenie wizerunku gminy Dywity, jako gminy z perspektywami, przyjaznej lokalnej przedsiębiorczości.

UG

Gminne Centrum Informacji - projekty

W miesiącu grudniu 2008 roku został zakończony pierwszy etap realizacji projektu „Klub Integracji Społecznej partnerem samorządu gminy w pracach społecznie użytecznych lub robotach publicznych”, na którego realizację Gmina Dywity otrzymała środki w kwocie 100.000 zł z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. W ramach projektu zostały zakupione materiały budowlane i sprzęt, dzięki którym w roku bieżącym będą remontowane wybrane lokale komunalne.

Dzięki realizacji projektu „Promocja gminnej świetlicy socjoterapeutycznej w Gradkach” został zakupiony do niej sprzęt komputerowy - 2 zestawy, telewizor plazmowy oraz meble. Środki na ten cel, w kwocie 12.000 zł, otrzymaliśmy również z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Wniosek złożony do Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Warmińsko-Mazurskiego na konkurs w ramach PO KL Priorytet IX Działanie 9.5 Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich pn. „Szybka pomoc to skuteczna pomoc – szkolenia mieszkańców terenów wiejskich Gminy Dywity z zakresu udzielania pierwszej pomocy” przeszedł ocenę formalną i jest w trakcie oceny merytorycznej. Jeśli nam się powiedzie i uzyskamy środki, wtedy zostaną zorganizowane szkolenia we wszystkich sołectwach naszej gminy z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Poprowadzą je szkoleniowcy z PCK. Zostaną zakupione podręczniki z poradami z zakresu szybkiej pomocy. Część środków zostanie przeznaczona na organizację festynu na rzecz bezpieczeństwa w Spręcowie.

Zakończył się również nabór wniosków dla organizacji pozarządowych z terenu gminy

Dywity w ramach ogłoszonego otwartego konkursu ofert na wsparcie realizacji zadań publicznych w zakresie: - kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji (kwota przeznaczona na dofinansowanie projektów - 40.000 zł); - nauki, edukacji, oświaty i wychowania (kwota 50.000 zł); - upowszechniania kultury fizycznej, sportu i turystyki (75.000 zł); - ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego (20.000 zł). Wpłynęło 28 wniosków o dofinansowanie na kwotę 222.858 zł, co znacznie przekracza ilość zarezerwowanych na ten cel środków. Ubiega się o nie 16 organizacji pozarządowych z terenu gminy Dywity. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do połowy marca 2009.

Alicja Wąsik

Nowy Rok w psiyrdu

No jó, to jekoś noma z Hubertam te Gody latoś przelecieli. Jeno szczajście, abo i nieszczajście, co am łozdrozieli przed Sylwestram, po tam, jek am sia po Godach zachorzeli. Poziam woma, co jo am móg wydroziyc, ale Hubert to lepsi jek by cołan tan Sylwester w łozu sia łostoł. Bo bez to, co sia zachorzoł i łozdroził, to am tło bzieda mnieli.

Jek tak Hubert w łozu leżoł, to tedy mu do łba przyszło, coby latoś tan Nowy Rok tak jek kedajś fejrować. A musza woma poziedać, co na Warniji to sprowdy w tan Sylwester buło fejn. Stare Warnijoki to zawdy lepsili z mónki rozbeblany w wodzie take figurki, co to sia na to nowe lato móziulo. Potam jych na psiecu suszyli i dowali żywamu, coby w Nowam Roku sia nie zachorzoł. Ale musza woma jeszcze poziedać, co nolepsy to buł tan dziań, a tak sprowdy ta psiyrso nocka no szurków. Bo łóni to zawdy gburom psotowali. Hubert, a i mój ópa, nie roz łopozidywali, jek gburom wozy na dachy wwłóczyli abo komniny blachó zatykali, coby sia pod plotó nie poluło.

No jó, i latoś Hubert sobzie łuredziul, co łón tak jek kedajś pódzie noszam siójsiodom psotować. Jek łuredziul, tak tyż i zrobiul. Z zieczora poloz do szoła, naszykowol pora blachów i przyszed nazod do chaty. Tedy to już tło z Hildkó czekali, aż przydzie do nych Nowy Roczek. Jek tło dwanasto duk, coby na zygrze łodkukała, Hubert Hildce fejn pozinszowol, łoblók sia i poloz te psoty robzić, Hildzie bodoj poziedol, co do mnie jidzie.

Jek wylaz tło z chaty, to chućko łotyjnól jena blacha z szoła i poloz jó Warszazioczce na komnin wetchnóć. Włoz do ni na łobora, tak łod tyłka chaty i sia na tan ji dach wkrapowol. Krygowol sia tamój i krygowol. Noprzód na ryna, potam na dach i pod som komnin. Ficiul sia za ta antyna, co to jó Warszazioczka na komninie mo, wetchnól ta blacha i jek mu sia tedy kośło nie łomskła, jek nie polecio! Cołe szczajście, co sia buksami na rynie łuziesiul, bo by sia tamój jeszcze zabziul tan stary psiorun. Jek już tak łbam do dołu zisiol, to sia tło ker, coby go

chto łodratowol. A noszo siójsiodka Warszazioczka nie ziedziła sprowdy, co sia dzieje. Bziydno bodoj myśłała, co jekoś rojbry przyšli i po policmonów zazwóniula. Mózia woma, razu psianć mniut nie dołrowało, a już byli. Palaruch morowy! Razu sia Hubreta nie pytali chto łón je i co robzi, tło łoroz scióngli, w ołto wetchli, zazieźli i zamkli w psiyrdu. No jó, i tak to nosz Hubert cołan Nowy Rok przesiedziol. Dopsiyr go za dwa dni puścili, bo jek łopoziedziol to tych psotach, co to jych wyczyniol, to jeszcze go zazieźli do takygo spsitolu no gupsyich, coby łoboczyć, czy łón aby cołkam zdrowy je.

Sprowdy woma poziam, co Hubert to tan Nowy Rok jeszcze gorzyj zaczoł, jek tan stary skónczuł. Bziydno Hildka tero to sia tło tropsi, coby to stare warnijskie przyslozie:

„Jeki Nowy Rok, taki cołan rok” sia nie sprowdziulo, bo tedy to nie Huberta, tło jó w jekamś spsitolu prandzy zapró.

To do zidzanio i coby jeszcze roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta nie ziedzieli:
w psiyrdu – w więzieniu
Gody – Boże Narodzenie
fejrować – świętować
fejn – ładnie
plotó – płytą
rozbeblany – rozmieszanej
żywamu – zwierzętom
gburom – gospodarzom
łobora – podwórko
wkrapowol – wspiął
krygowol – kręcił
dołrowało – trwało
tropsi – martwi
zapró – zamknął

Rys. Grzegorz Grzegorzczuk

PODZIĘKOWANIE

Abraham Lincoln powiedział: „Każda praca jest możliwa do wykonania, jeśli podzielić ją na małe odcinki”. Cały proces tworzenia „Gazety Dywickiej” porównać można do układanki, do której wielu mieszkańców gminy dodaje swój ułamek pracy.

Redaktorzy, sołtysi, animatorzy społeczni, samorządowcy - piszą artykuły, fotograficy dostarczają bieżące fotografie, informatyk składa gazetę w całość i przekazuje drukarni.

W tym numerze chcielibyśmy jednak specjalnie docenić i szczególnie podziękować lokalnym sklepom i firmom, które nieodpłatnie od początku istnienia gazety zajmują się jej kolportażem. To dzięki nim nasze lokalne pismo dociera do wszystkich mieszkańców Gminy Dywity.

Dziękujemy za współpracę!
Redakcja i Czytelnicy

Frączki. Obchody 650-lecia wsi.

Ślad naszego życia

Sześćset pięćdziesiąt lat temu został podpisany akt, na mocy którego powstała wieś Fleming, obecne Frączki. Właśnie dnia 19 grudnia 2008 roku spotkali się mieszkańcy wsi, zaproszeni goście – przedstawiciele samorządu, historycy – aby podsumować to rocznicowe wydarzenie. Jednocześnie przedstawiono publikację „Mój Fleming, moje Frączki”, która jest wynikiem wielu rozmów z ludźmi mieszkającymi w tej wsi, utwalonym śladem naszego życia, naszych dokonań i naszej codzienności. Książka jest prawdziwą relacją zdarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Pozwala poznać

zmienność losów i uwarunkowań, jakim podlegali ci, którzy postanowili zostać bądź osiedlić się tu tuż po wojnie i w latach następnych.

Obchody rozpoczęła Msza święta będąca hołdem oddanym pierwszemu mieszkańcowi Henrykowi Flemingowi, który otrzymując akt lokacji, zobowiązał się jednocześnie do wybudowania w tym miejscu kościoła. Uroczystości uświetnił koncert kolęd w wykonaniu Chóru Canzonetta pod kierownictwem pani Barbary Śleszyńskiej z Dobrego Miasta. Następnie w Centrum Kultury i Aktywności można było obejrzeć

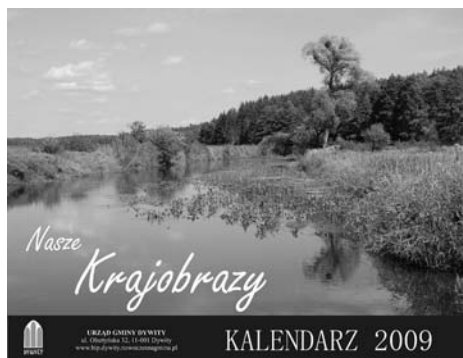
wystawę fotograficzną „Frączki w obiektywie” oraz porozmawiać z bohaterami zamieszczonych w publikacji wspomnień. Historyk, któremu losy Warmii nie są obce, autor książki „Święta Warmia” - Szymon Drej - mówi o roli historii i jej znaczeniu dla potomnych.

Uroczystości rocznicowe we współpracy z Sołectwem Frączki, Parafią Rzymskokatolicką we Frączkach zorganizowało Stowarzyszenie „Nasza wieś” dzięki środkom finansowym otrzymanym z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

A.W.

Dywity. Kalendarz na rok 2009.

Nasze krajobrazy



Ubiegłoroczny kalendarz wydany przez gminę Dywity prezentował malowidła w kościele w Brąswaldzie. Odnaleźć można było w nich wątki z życia Warmii, parafii, księdza Walentego Barczewskiego oraz odniesienia do romantycznej literatury. Całość opatrzona została komentarzem. Kalendarz tegoroczny przedstawia piękno gminnej przyrody w poszczególnych porach roku.

- Inspiracją do stworzenia ubiegłorocznego było pragnienie ukazania dziedzictwa kulturowego gminy Dywity – mówi Mariola Grzegorzczak. – W tym roku chciałam pokazać miejsca ciekawe przyrodniczo.

W kalendarzu, który powstał z inicjatywy wójta gminy Dywity pana Jacka Szydło, można obejrzeć zdjęcia prezentujące zimowe drogi oraz jeziora. Nie zabrakło widoku przepięknych bukwałdzkich lasów bukowych, którym miejscowość zawdzięcza swą nazwę, a także zdjęć Łyny. Autorką zamieszczonych fotografii i projektu graficznego, jak również składu komputerowego, jest pani Mariola Grzegorzczak.

(zak)

„Mój Fleming, moje Frączki”



Publikacja pod tym tytułem, zawierająca wspomnienia mieszkańców tej starej warmińskiej wsi, ukazała się w grudniu 2008 roku z okazji obchodów 650-lecia Frączek. Powstała z inicjatywy Alicji i Marka Wąsików, założycieli Stowarzyszenia „Nasza wieś”.

Książka ma formę paradokumentu. Relacje obecnych mieszkańców wsi poprzedzają dzieje Frączek w opracowaniu prof. Stanisława Achremczyka. Autor nie tylko prezentuje historię miejscowości, lecz osadza ją w kontekście szerszych wydarzeń historycznych. Sednem książki są jednak wspomnienia jej obecnych mieszkańców, zarówno urodzonych we Frączkach (przed wojną, w jej trakcie i po), jak również tych, których koleje wielkiej historii sprowadziły do tej miejscowości po II wojnie światowej.

Relacje te dotyczą czasów ich dzieciństwa i młodości, do których wracają z rozrównieniem, a także czasów współczesnych. Wspominają koniec wojny i trudne lata tuż po niej. W swoich relacjach skupiają się na ważnych dla nich szczegółach będących esencją codziennego życia. Nie roztkliwiają się nad sobą i nie oceniają. Mówią o rzeczach dziejących się we wsi, które ich zarówno cieszą jak i niepokoją. Wierzą jednak w to, że wieś Frączki będzie się rozwijać, że jej obecnym i przyszłym mieszkańcom będzie się tu żyło lepiej.

Publikację „Mój Fleming, moje Frączki” można uznać za formę świadectwa z bogatą dokumentacją fotograficzną. W książce poprzez ukazanie losów mieszkańców otrzymujemy w miarę spójny obraz historii wsi. Jednocześnie różne pochodzenie mieszkających w niej ludzi (Kresy, centrum Polski) łączy tę jednostkową historię wsi z wielkimi wydarzeniami historycznymi. Pokazuje, jak wielkie zmiany w świecie wpływają na losy małej, lokalnej społeczności. Na uwagę zasługuje tytuł, w którym użyto niemieckiej i polskiej nazwy wsi. Świadczy to o pragnieniu, aby historia lokalnej społeczności była ciągłością pozwalającą na trwałym fundamencie budować tożsamość jej obecnych mieszkańców.

Kazimierz Kisielew

„Mój Fleming, moje Frączki. Wspomnienia mieszkańców”, opracowanie Aleksandra Wąsik, wstęp Stanisław Achremczyk, Frączki 2008.

Kultywowanie tradycji przodków.

Zapusty po warmińsku

W sobotę, 21 lutego, mieszkańcy Brąswałdu, zaproszeni goście oraz rodzice dzieci uczących się w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie zobaczyli, jak kiedyś wyglądały zapusty w warmińskiej wsi. Dawne obrzędy zaprezentowali uczniowie bukwałdzkiej szkoły, przygotowani przez panią Jadwigę Orzołek, instruktorkę GOK-u w Dywitach.

Na początku starą opowieść o kautkach (warmińskich krasnoludkach) przedstawiły przedszkolaki. Pokazały, jak kiedyś te małe ludki pomagały gospodarzowi w stajni karmić konie czy mleć zboże na paszę. Nie zapomniały również pomagać gospodyni w izbie. Tylko nie chciały być zauważone. Jak gospodarze byli zbyt ciekawscy, to kautki szukały nowej służby.

Następnie na scenę wyszły dzieci z klas starszych. Zaprezentowały tańce i przyśpiewki, przy których Warmiacy bawili się w czasie karnawału. Nie zabrakło również wróżb. Widzowie skakali wysoko przez obręcz, aby im się w domu wiodło, a zboże rośło wysoko. Zaś panny obecne na sali sprawdzały, rzucając wianek na gałąź, czy w tym roku już za mąż wyjdą.

Po tych wszystkich tańcach i wróżbach przyszedł czas na posłuchanie pięknej, warmińskiej mowy. Łukasz Ruch opowiedział, jak dawniej na Warmii wyglądały zapusty i jak przygotowywali się do nich bohaterowie jego warmińskich gadek: Hubert i Hildka. Oczywiście nie obyło się przy tym bez śmiechu i żartów.

Na zapusty Warmiacy przygotowywali



Foto: KK

lepsze jedzenie niż zazwyczaj. Przede wszystkim jednak nie mogło zabraknąć pączków. Tak też było i w sobotę. Na zakończenie zarówno uczestnicy, jak i przybyli goście mogli skosztować pączków. Zamiast zaś warmińskich „plinców” były faworki domowego wypieku.

Impreza została przygotowana przez nauczycieli i dzieci Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie oraz Sołectwo Wsi Brąswałd we współpracy z GOK-iem w Dywitach i Fundacją „Prymus”. Głównym jej celem było pokazanie warmińskich tradycji i obrzędów.

Kazimierz Kisielew

Dywickie światło do nieba



Foto: GOK

„Roztopmy serce Królowej Śniegu” to hasło, które towarzyszyło orkiestrowemu balowi przebierańców w GOK w Dywitach. Konkursy i zabawy z Królową Śniegu i innymi postaciami bajkowymi: Królowną Śnieżką, Kopciuszkiem, Babą Jagą, cieszyły nie tylko dzieci, ale i ich opiekunów uczestniczących we wspólnej zabawie.

Całość uświetniły występy artystyczne dzieci i młodzieży z Zespołu Szkół w Dywitach i grup artystycznych GOK w Dywitach. Harcerska Drużyna „Antidotum”, jak zawsze, przyłączyła się do naszej „dywickiej orkiestry”. Niezmiennie, jak co roku, powodzeniem cieszyła się „pluszakowa loteria z sercem”. Uczestnikom imprezy dodatkowych emocji dostarczyły licytacje darów orkiestrowych. Gości spotkania do skosztowania wspaniałych wypieków zaprosiło Warmińskie Stowarzyszenie Kobiet Kieźlińskich, a kosmetyczną niespodziankę dorosłym uczestników balu przygotowała zaproszona przez organizatorów firma AVON. Po raz pierwszy na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, dzięki wsparciu sponsorów, przygotowaliśmy uczestnikom zabawy wybuchową niespodziankę. Na zakończenie imprezy odbył się pokaz sztucznych ogni.

Udało nam się zebrać 2 050 złotych na akcję Jurka Owsiaka wspierającą wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci. Wszystkim sponsorom i darczyńcom, ludziom o otwartych sercach, gorąco dziękujemy. Do spotkania na XVIII orkiestrze w 2010 roku!!!

J.O.

Magiczne ferie z GOK



Foto: GOK

GOK wyruszył w teren gminy Dywity z animatorami kultury, aby zapewnić zimową rozrywkę jej najmłodszym mieszkańcom, którzy pozostali na ferie w swoich domach.

W tym roku udało nam się dotrzeć do gościnnej szkoły w Tuławkach, w której dzieciaki mogły poznać na warsztatach techniki plastyczne i wizualne, jak również wyhasać się w sali sportowej. Dzięki inicjatywie dyrektora szkoły w Tuławkach dowożone były dzieci z sąsiednich miejscowości: Gradek i Gadów.

W przestrzeń kosmiczną wyruszyli w swojej wyobraźni uczestnicy warsztatów w Brąswałdzie i Różnowie, tworząc makiety gwiazdnych układów. Teatralnie i tanecznie zaś spędzały czas dzieci w Gminnym Ośrodku Kultury, sprawdzając swoje potencjalne umiejętności artystyczne. W Sętału młodzież skorzystała z pracowni multimedialnej naszej filii bibliotecznej.

W Kieźlinach nie obyło się bez wsparcia naszych działań przez Ochotniczą Straż Pożarną, która przygotowała dzieciakom zimowe ognisko z kiełbaskami.

Wszystkim sołtysom i współorganizatorom serdecznie dziękujemy za pomoc w naszej akcji feryjnej. Z warsztatów skorzystało ponad 80 dzieci, które otrzymywały codziennie posiłek ufundowany ze środków finansowych Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Urzędu Gminy w Dywitach.

J.O.

Nie palę – Ty też nie pal!



Pod tym hasłem 8 grudnia 2008 roku w Zespole Szkół – w Gimnazjum w Dywitach odbył się gminny konkurs. Udział w nim wzięło pięć drużyn dwuosobowych. Uczniowie za pomocą starannie przygotowanych prezentacji udowadniali, jak szkodliwe jest palenie tytoniu. Pokazywali statystyki, opinie znanych naukowców oraz zdjęcia wyglądu ciała palacza i jego organów wewnętrznych.

Po przedstawieniu prezentacji wyłoniono zwycięzców. Miejsce pierwsze zajęli: Patryk Zalewski i Bartosz Kaszuba.

Miejsce drugie - Piotr Kozłowski i Jakub Bednarczyk. Miejsce trzecie wywalczyli: Wojciech Rutkowski i Tomasz Szablewski. Konkurs zorganizowały panie Astrid Nowicka i Mariola Grzegorzczak, przyłączając się do ogólnopolskiej akcji „Młodość wolna od dymu tytoniowego”, którą przeprowadza Państwowa S t a c j a Sanitarно-Epidemiologiczna (PSS-E). Nagrody dla Zespół

zwycięzców ufundowali: Zespół Szkół w Dywitach, PSS-E w Olsztynie oraz Urząd Gminy w Dywitach.

Młodzież do konkursu przygotowały panie Astrid Nowicka – Dywity oraz Małgorzata Dadun i Maria Rusinkiewicz - Tuławki. Jurorami w konkursie były panie nauczycielki, które przygotowały uczniów oraz pani Grażyna Dziubani z P o w i a t o w e j S t a c j i Sanitarно-Epidemiologicznej w Olsztynie i pan dr Stanisław Niepsuj - lekarz onkolog.

Mery

RÓWNAMY SZANSE



Od października do grudnia 2008 w trzech szkołach naszej gminy oraz przedszkolach realizowane było przedsięwzięcie, na które środki w kwocie 47.644 zł pozyskała Gmina Dywity – Gminne Centrum Informacji w ramach Rządowego Programu Wyrównywania Szans Edukacyjnych Dzieci i Młodzieży „Aktywizacja jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych”. Dzieci z okolic Tuławek, Frączek i Bukwałdu rozwijały swoje zainteresowania, poszerzały wiedzę, a przy tym wspaniale się bawiły. Zostały zakupione programy logopedyczne, aparaty fotograficzne, rzutnik.

W Tuławkach w projekcie uczestniczyło ponad 40 uczniów klas 0-III. W czasie dodatkowych zajęć pozalekcyjnych dzieci nauczyły się posługiwać aparatem cyfrowym i obrabiać prostymi sposobami zdjęcia w komputerze, a także pracować na podstawowych programach komputerowych takich jak Microsoft Word i Point. Poznały ciekawe techniki

plastyczne, nauczyły się kilku piosenek oraz tańca hiszpańskiego i usprawniały swój aparat mowy.

Zdobyte umiejętności i efekty swojej pracy dzieci prezentowały na forum szkoły, jak i w rodzinach. Podczas wyjazdów do planetarium i obserwatorium poznawały podstawowe prawa fizyki i astronomii. Zajęcia były bardzo ciekawe, ponieważ uczniowie samodzielnie przeprowadzali doświadczenia. W Muzeum Warmii i Mazur na zamku w Olsztynie dzieci poznały polskie tradycje i własnoręcznie wykonywały warmińskie ozdoby choinkowe. W hali „Urania” oglądały pokazy światowej sławy łyżwiarzy rosyjskich w rewiu na rolkach „Alicja w krainie czarów”.

Wszystkie zajęcia cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, a dzieci czekają na ich kontynuację. Realizatorami projektu w Tuławkach były nauczycielki tutejszej szkoły: Mariola Duch, Justyna Nowicka, Joanna Skóra, Danuta Kierbiedź i Aneta Maculewicz.

ZS Tuławki



Noworoczne spotkanie organizacji pozarządowych

Dnia 16 stycznia 2009 roku odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach pierwsze noworoczne spotkanie pana wójta Jacka Szydło z przedstawicielami organizacji pozarządowych z terenu gminy Dywity. Uczestniczące w spotkaniu osoby reprezentowały 18 organizacji pozarządowych. Uroczystość uświetnił występ amatorskiego „Teatru Prawie Dorosłego” z Bartągą ze spektaklem „U nas w Betlejemkach”.

W trakcie imprezy w uznaniu osiągnięć na polu szeroko pojętej aktywizacji całej społeczności, promowaniu aktywnych form ochrony dziedzictwa kulturowego Gminy Dywity oraz za pracę na rzecz wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z terenów wiejskich nagrodę specjalną Wójta otrzymało Stowarzyszenie „Nasze Gady”. Nagroda, którą jest kamera, będzie przydatna w dalszej pracy i działalności Stowarzyszenia.

Spotkaniu towarzyszyła miła, sympatyczna atmosfera przy kawie, cieście oraz torcie noworocznym przywiezionym przez Warmińskie Stowarzyszenie Kobiet Kieźlińskich. Była okazja do wymiany doświadczeń oraz snucia planów na przyszłość.

A.W.

Ferie w szkole

W pierwszym tygodniu ferii w Zespole Szkół w Dywitach zorganizowane zostało, we współpracy z Gminną Komisją ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, półzimowisko. Zajęcia odbywały się cztery godziny dziennie w trzech grupach (2 grupy w szkole podstawowej: 29 uczestników i 1 grupa w gimnazjum: 18 uczniów). W szkole podstawowej uczniowie mogli wziąć udział w twórczych zajęciach wynikających z realizacji programu „Odyseja Umysłu” lub w świetlicowych zajęciach rekreacyjno-sportowych.

Gimnazjaliści natomiast najchętniej korzystali z zajęć sportowych (siatkówka, piłka nożna, zajęcia siłowe) i z możliwości posurfowania w Internecie. Wszystkim uczniom zapewniony był posiłek. Dodatkowymi atrakcjami był wyjazd uczniów szkoły podstawowej do kina i uczniów gimnazjum na lodowisko.

er

Sprostowanie

W poprzednim numerze „Gazety Dywickiej” (nr 5/2008) do artykułu zatytułowanego „Rowerowa pasja” wkraśl się błąd. Podczas bicia rekordu Guinnessa w jeździe rowerem na czas panu Bolesławowi Krawczykowi asystował Mirek Gordon (omyłkowo podaliśmy nazwisko Gorgon). Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

(red)

Refleksyjne zapusty w Dywitach



Foto. GOK

Od 2003 roku Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach rozwija działania adresowane do najstarszych mieszkańców Gminy Dywity. Dzięki realizowanemu od lat projektowi „Śladami Szemla” (który uhonorowany został nagrodą Fundacji Kultury), wokół GOK-u zgromadziła się grupa ponad 60 seniorów. Jej celem jest nie tylko integracja środowiska srebrnego i złotego pokolenia mieszkańców, lecz również wspólna praca nad ochroną specyficznej sfery dziedzictwa kulturowego, które zawarte jest w ludzkiej pamięci.

Coroczne spotkania uczestników oraz przyjaciół projektu „Śladami Szemla” to już dywicka tradycja. Ostatnie odbyło się w niedzielę 22 lutego. Uświetnił je warmiński obrzęd zapustny w wykonaniu kapeli „Węgójka Stróżka”. Takie wspólne spotkania są bardzo ważne, gdyż m. in. dzięki nim pojawiają się coraz to nowe inicjatywy na rzecz osób starszych, bądź z związane ze zbieraniem opowieści, bądź z rozwojem pasji i zainteresowań naszych nestorów.

AFH

Gadzie kolędowanie



Foto. TK

Czwarty już raz mieszkańców Gad odwiedzili kolędnicy. Jak kaže tradycja, między Świętami a Nowym Rokiem radosna gromada przebierańców zaniósł życzenia wszelkiej pomyślności do gościnnych domów. Grupę kolędującą przygotowała i poprowadziła Monika Langer.

Podobna grupa, prowadzona przez Stowarzyszenie „Przystanek Łęgajny”, kolędowała w Łęgajnach. Po zakończeniu kolędy obydwie grupy spotkały się w Gadach, gdzie odbył się przegląd programów oraz konkurs na najładniejszy strój przebierańca. Musiał być on wykonany samodzielnie!

Zaproszeni do jury goście z Derca przyznali nagrodę główną Allanowi Grochalskiemu z Gad za strój króla. Był to także najmłodszy i najbardziej wytrwały kolędnik. Nagrodę otrzymali również: drugi „gadzi król” - Łukasz Korszuń, „łęgajski diabeł” - Małgorzata Magda i „łęgajska śmierć” - Joanna Wierchołowska.

Zgodnie z dawnym zwyczajem domowi, do którego przyszli kolędnicy, szczęście i pomyślność towarzyszyć będą przez cały rok!

TK

Furtka do marzeń

Projekt pod takim tytułem realizowany był w szkołach i przedszkolach naszej gminy od października do grudnia ubiegłego roku. Jego głównym celem było zwiększenie liczby zajęć edukacyjno-opiekuńczych dla dzieci oraz wzmocnienie funkcji wychowawczej i opiekuńczej szkoły. Pieniądze zostały pozyskane przez Gminne Centrum Informacji w Dywitach z Rządowego Programu Wyrównywania Szans Edukacyjnych Dzieci i Młodzieży.

W Szkole Podstawowej w Bukwałdzie dzieci uczestniczyły z zajęciach rytmicznych, które prowadziła pani Katarzyna Szkatuła. Podczas nich rozwijały swoje muzyczne zdolności, uczyły się śpiewu oraz gry na instrumentach perkusyjnych specjalnie w tym celu zakupionych. Dzieci z klasy „0” uczestniczyły w zajęciach języka angielskiego prowadzonych przez panią Małgorzatę Skwierczyńską. Poprzez zabawę poznawały podstawowe słownictwo niezbędne w codziennej komunikacji, ale także wszystkim uczyły się odpowiedniej wymowy i intonacji.

Uczniowie z klas I-III i grupy „0” uczestniczyli w warsztatach teatralnych. Podczas zajęć z panią Jadwigą Orzolek nabywali umiejętności wyrażania własnych emocji i przełamywania barier w wystąpieniach publicznych. Przede wszystkim jednak przygotowywali przedstawienie o „Kautkach” – warmińskich krasnalach oraz o obrzędach zapustnych na Warmii. Spektakl zaprezentowali 21 lutego w Brąswaldzie podczas uroczystości zapustnych.

Kazimierz Kisielew

Na tureckiej ziemi

Spotkanie 29 stycznia 2009 roku w Książnicy Polskiej w Olsztynie odbyło się w ramach działalności Klubu Podróżnika Fundacji „Albatros”. Idea powstania takiego klubu zrodziła się z chęci przybliżenia uroków i piękna przyrody różnych zakątków świata. To także okazja do poznania innych kultur, zwyczajów oraz wspaniałych i często zapomnianych cywilizacji.

Spotkanie z Arkadiuszem Diczkiem, z cyklu spotkań z ludźmi zafascynowanymi kulturą i przyrodą dalekich zakątków Ziemi, poświęcone było Turcji, a dokładnie pograniczu turecko-irackiemu. Swoją opowieść wzbogacił on licznymi zdjęciami z wyprawy do tego wspaniałego kraju. Spotkanie było bardzo interesujące, gdyż Arkadiusz podróżuje po świecie najchętniej autostopem. Ciekawią go szczególnie Indie oraz Turcja, którą się zauroczył w trakcie wyprawy do Kurdystanu.

W najbliższych miesiącach Fundacja „Albatros” planuje, dzięki zaproszonym gościom, przybliżyć wszystkim chętnym do wzięcia udziału w kolejnych spotkaniach uroki i tajemnice takich krajów jak Indie, Japonia i Skandynawia.

(zak)

Co mówią nam nazwy? Część 4.

Wsie o brzmieniu niemieckojęzycznym

Wraz z dokonaniem przez Krzyżaków podboju ziemi pruskiej rozpoczęto prowadzenie na szeroką skalę akcji osadniczej. Z uwagi na fakt budowania struktur administracyjnych przez ludność pochodzenia niemieckiego, jak i znacznego udziału tej grupy narodowościowej w zasiedlaniu powstających miejscowości, do dzisiejszych czasów na terenie Warmii i Mazur pozostało wiele nazw miejscowych o brzmieniu niemieckim.

Na obszarze gminy Dywity pierwszą lokację wsi mamy z 1338 r., natomiast apogeum akcji osadniczej miało miejsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIV w., kiedy założono większość tutejszych miejscowości. Do obecnych czasów przetrwało brzmienie niemieckojęzyczne, w prawie nie zmienionej formie, w przypadku trzech wsi z terenu gminy: Bukwałdu, Brąswałdu i

Barkwedu. Pierwsze odnotowane w dokumentach nazwy powyższych miejscowości to: Buchwałt (1352 r.), Brunswałt (1363 r.) i Bergfrede (1425 r.). Odpowiednio można je przetłumaczyć jako: „Bukowy las”, „Brązowy las” i „Umocnione wzgórze”.

Nieco zniekształcone w stosunku do pierwotnych pozostały nazwy kolejnych wsi: Sętala (Zussental – 1344 r., Sussental – 1382 r.) i Ługwałdu (Hogenwałt – 1363 r.). „Susse” w języku niemieckim oznacza „słodki”, co świadczy, że w chwili nadania aktu lokacji Sętal kojarzył się zasadzcom ze słodyczą. W przypadku Ługwałdu drugi jego człon „wałd” oznaczał las, co było świadectwem, że w momencie zakładania wsi jej obszar porastała puszczę. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku wyżej wzmiankowanego Bukwałdu i

Brąswałdu.

Na koniec chciałbym wymienić miejscowości posiadające w chwili lokacji nazwę pochodzącą z języka niemieckiego, która została zmieniona po II wojnie światowej. Są to: Frączki, Spręcowo i Słupy. Pierwsza z wymienionych wsi swoje niemieckie brzmienie zawdzięczała założycielowi – Henrico Vlemingi. Pierwotnie występowała jako: Vlemingswałt, Flemingswald i ostatecznie Fleming. Spręcowo w akcie lokacyjnym z 1360 r. zostało zapisane jako Spiegelberg, co jest odpowiednikiem „Lustrzanego wzgórza”. Słupy nazywały się Stolpe, później Stolpen i zawdzięczały swoje miano średniowiecznej wieży obserwacyjno-obronnej, tzw. stołpowi, jaki znajdował się na jej terenie.

Robert Klimek

Trzy pokolenia w karnawale



Foto: ZSTuławki

W dniu 21 stycznia w Zespole Szkół w Tuławkach po raz trzeci odbył się „Bal karnawałowy z Babcią i z Dziadkiem”. Na uroczystość zaproszono: babcie, dziadków oraz mieszkańców okolicznych wsi chętnych do wspólnej zabawy karnawałowej. W ramach integracji szkół naszej gminy zaproszono również uczniów i nauczycieli klas 0-III ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie.

Uczniowie naszej szkoły przygotowali część artystyczną oraz brawurowo wykonali taniec w rytmach muzyki hiszpańskiej przygotowany przez p. Joannę Skórę. Bal karnawałowy prowadził zaprzyjaźniony wodzirej pan Tadeusz Sobczak. Do wspólnej zabawy ruszyły trzy pokolenia: wnuczeta, rodzice i dziadkowie. W przerwie zaproszeni goście spotkali się na degustacji wspaniałych wypieków mam i babć. Impreza była bardzo udana w dużej mierze dzięki zaangażowaniu rodziców, którzy przygotowali przepiękne stroje do tańca hiszpańskiego, stroje karnawałowe oraz wspaniałe poczęstunek. Organizatorami uroczystości były nauczycielki kl. 0-III: Mariola Duch, Danuta Kierbiedź, Justyna Nowicka i Jolanta Tyl.

ZS Tuławki

Bukwałd. Szkoła Podstawowa.

Jasełka (nie)tradycyjne



Foto: SPBUKWAŁD

Scenariusz większości jasełkowych przedstawień jest dla nas przewidywalny. Przedstawione są narodziny Jezusa, pokłon pastuszków i wręczenie darów przez Trzech Króli. Oczywiście w tle rozgrywają się knowania Heroda, który za podszeptem diabła pragnie zabić nowonarodzone dziecko. Wszystko kończy się szczęśliwie, a prześladowca małego Chrystusa umiera i trafia do piekła.

Autorki przedstawienia jasełkowego, zaprezentowanego 18 grudnia 2008 roku w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie, nie zapomniały o tradycji gatunku, lecz postanowiły dodać do niego nowe, współczesne elementy. Zdziwienie i rozbawienie licznie zgromadzonych rodziców i zaproszonych gości oglądających jasełka wywołała już scena wysługu pastuszków i Trzech Króli do szopy, w której Maryja powiła dziecko. W kolejnych okazuje się nagle, że ci pastuszkowie są tajnymi agentami wyposażonymi w broń palną, a żołnierze służący Herodowi przybyli ocalić dziecko, nie je zabić. Kuszenie króla Judei to zaś nic innego, jak lekcja poglądowa, której diabeł udziela swoim dzieciom diablątkom.

Ciąg nietypowych zdarzeń ze współczesnymi rekwizytami został bardzo dobrze wkomponowany w tradycyjną fabułę jasełek. Oczywiście to zasługa pań: Krystyny Bubacz, Iwony Słowik i Katarzyny Szkatuły. Dzięki tym zabiegom przedstawienie prezentowało uniwersalne treści językiem współczesnym i było utrzymane w lekko żartobliwym tonie.

(zak)

Ferie z „Zaklinaczem koni”

Warmiński Bank Spółdzielczy, dr Tomasz Kardacz oraz Fundacja „Prymus” ufundowali zajęcia dla młodzieży z Barkweddy i Bukwałdu. Odbływały się one w okresie ferii zimowych na posesji pana dr Tomasza Kardacza.

Zajęcia prowadził wysokiej klasy instruktor pan Bartłomiej Bargielowski. Przez długi okres swojego życia zajmował się hipoterapią, treningiem koni, prowadził zajęcia dla trudnej młodzieży. Do dziś prowadzi wykłady dla lekarzy weterynarii, trenuje konie i jest wzywany do problemowych sytuacji, kiedy ktoś nie może poradzić sobie np. przy wykonaniu jakiegoś zabiegu u koni.

Młodzież miała okazję posłuchać bardzo fachowych wskazówek dotyczących: pielęgnacji konia, żywienia, zrelaksowania go przed jazdą. Uczyli się także prowadzić zabawy mające na celu trening konia na podstawie nowoczesnych technik. Z podziwem przyglądaliśmy się, jak koń bez uwiązania, posłusznie podążał we wskazanym przez trenera kierunku. Dopiero po zapoznaniu się z, jak wydawałoby się, mało istotnymi elementami, a jednak ważnymi dla ochrony naszego zdrowia i życia, przechodziliśmy do ćwiczeń dotyczących dosiady i treningu na koniu.

Mery: Na zajęcia uczęszczałaś codziennie i pilnie w nich uczestniczyłaś. Co podobało Ci się najbardziej?

Dominika: Bardzo mi się podobało to, co mówił trener, jak również sposób przekazywania wiedzy. No i to, że potem



mogliśmy sami wypróbować i sprawdzić to, o czym słyszeliśmy.

Mery: Czy chciałabyś kontynuacji takich zajęć?

Dominika: Tak, z pewnością.

Należy wspomnieć również, że kaski do jazdy konnej zakupił młodzieży pan Krzysztof Pieloch. Pan Antoni Nikiel

dostarczył produkty na dożywianie, a pani Janina Radzicka przygotowywała codziennie różne przysmaki uczestnikom zajęć. Pomysłodawcami i koordynatorami zajęć byli: dr Tomasz Kardacz i Mariola Grzegorzcyk.

Mery

Dzień Praw Człowieka

10 grudnia obchodzony jest na całym świecie Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka upamiętniający uchwalenie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Tego dnia została także przyjęta konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania.

W gimnazjum w Dywitach uroczystości podsumowujące wszelkie działania związane z tym świętem odbyły się w sobotę - 6 grudnia. Był to w szkole wyjątkowy dzień. Rozpoczęliśmy go mikołajkowym akcentem. Następnie wychowawcy ze swoimi uczniami podsumowali działania podejmowane w związku z realizacją zagadnień nt. praw człowieka. Wyłonieni też zostali zwycięzcy konkursów klasowych.

Konkurs przeprowadzany był w następujących kategoriach: dokumenty regulujące prawa człowieka, przykłady łamania praw człowieka oraz osoby broniące praw człowieka. Można było zaprezentować swoje przemyślenia i poszukiwania w jednej z następujących form: prezentacja multimedialna, plakat, scenka lub przemówienie. Finałem tych dokonań był szkolny apel.

Na początku młodzież szkoły wysłuchała prelekcji Regionalnego Rzecznika Praw Dziecka, p. Elżbiety Orłowskiej. Następnie zagościli u nas przedstawiciele samorządu uczniowskiego ze szkoły podstawowej i odczytali swoje spostrzeżenia związane z łamaniem ich praw przez młodzież oraz skierowali swoje prośby do gimnazjalistów. Z kolei nadeszła pora, by uczniowie klasy IIb pod opieką wychowawcy p. J. Kurpa



Foto. ZS Dywity

podsumowali realizację projektu „Agresji - no more!”. W ciekawy sposób przedstawili oni działania, które zostały podjęte. Zaprezentowali przygotowany przez siebie poster, a ich występ stał się bardziej efektowny przez to, że wystąpili w błękitnych koszulkach z nadrukiem hasła projektu. Dodatkową nagrodę otrzymał najbardziej zaangażowany uczeń: Michał Sieniawski.

Punktem kulminacyjnym apelu było rozstrzygnięcie Szkolnego Konkursu nt. Praw Człowieka. Jury w składzie: B. Wojarska, Z. Bronowicka, P. Pochlid, H. Tołoczko miało nie lada kłopoty z i i A.

wyborem zwycięzcy. Po długich i burzliwych obradach udało się. Pierwsze miejsce zajęli uczniowie z klasy IIb wykonujący piosenkę: P. Kozłowski, J. Bednarczyk, D. Bodalski i A. Maliński. Drugie zaś uczennice z klasy Ia: E. Grabowska i S. Gieruc - dziewczynki przygotowały ustną prezentację. Trzecie miejsce natomiast zajął zespół z klasy IIIc: B. Manicz, J. Kuczkowska, M. Olszewska, R. Gotowicki. Przygotowali oni prezentację multimedialną i wykonali piosenkę. Wyróżnieniem nagrodzona została też grupa z klasy IIIa. Wszyscy wyżej wymienieni otrzymali nagrody w postaci kuponów wstępu do kina Helios. Sponsorem nagród była Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dywitach.

Podejmowanie takich zagadnień wielu osobom wydaje się często czymś niewygodnym, zbędnym, ale młodzież naszego gimnazjum pokazała, że ta problematyka interesuje ich, że są oni wrażliwymi na ludzką krzywdę młodymi ludźmi i chcą, by deklaracje, słowa znalazły odzwierciedlenie w działaniach.

Ewa Romanowska

TROPEM (NIE TYLKO) DYWICKICH STEROWCÓW, cz. I

Spośród wielu wynalazków człowieka sterowce są wyjątkowo interesujące i wciąż tajemnicze. Te ogromne latające maszyny mają w sobie „coś”, co trudno jednoznacznie określić nawet ich gorącym miłośnikom. Jedni wskazują na ich ogromne rozmiary, niepowtarzalny kształt i urok. Inni twierdzą, że to zaklęta w nich siła lub romantyczny wygląd powoduje zauroczenie i fascynację. Niegdyś te giganty często gościły na dywickim niebie. Wkrótce minie sto lat od momentu, kiedy to w Dywitach wybudowano halę dla sterowców i urządzono ważne kiedyś lądowisko, dlatego na łamach naszej gazety przybliżymy nieco ciekawostki, mity oraz fakty, związane ze sterowcami. Również tymi współczesnymi.

Na początku był balon

W Chinach już w średniowieczu budowano latawce w kształcie smoków. Płonące w nich pochodnie powodowały, że podgrzane powietrze wspomagało ich lot. Pierwsze udokumentowane eksperymenty z modelem balonu na ogrzane powietrze przeprowadził w 1709 roku Bartholomeo Lourenco de Gusmao, duchowny członek dworu portugalskiego króla Jana V.

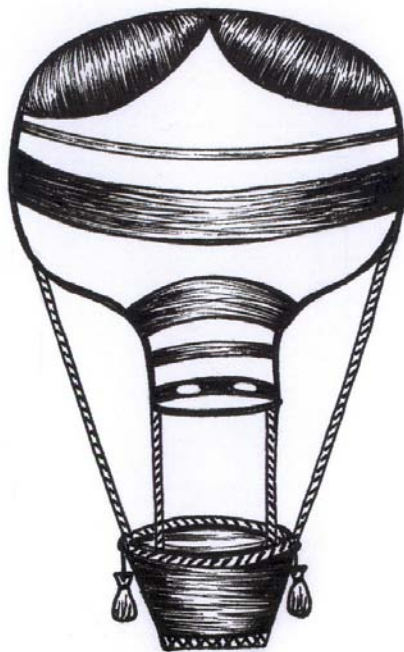
Wiele kluczowych, balonowych eksperymentów miało miejsce we Francji w końcu XVIII w. W Wersalu, 19 września 1783 roku, przeprowadzono pierwszy lotniczy eksperyment z udziałem żywej załogi. Polegał on na tym, że do gondoli balonu na ogrzane powietrze włożono (uwaga): koguta, kaczkę i barana!!! Lot balonu ze zwierzętami na pokładzie miał wykazać, jakie ewentualnie mogą być skutki podniebnych podróży dla żywych organizmów. Ten nieco komiczny test zakończył się oczywiście pomyślnie, co spowodowało, że 15 października 1783 roku balonem unoszonym przez rozgrzane powietrze, przytwierdzonym liną do ziemi, pierwszy raz człowiek odważył się wznieść na wysokość 26 metrów!

Powyższe sukcesy doprowadziły do skonstruowania przez braci Montgolfier balonu o pojemności 2000m³, którym 21 listopada 1783 roku Jean Francis Pilatre de Rozie i Francois Laurent d'Arlandes jako pierwsi ludzie odbyli udany lot. Był to pierwszy w historii lot wolnym balonem.

W krótkim czasie baloniarstwo stało się prężną dziedziną badań i eksperymentów. Ówczesne balony miały jedną wadę, nad usunięciem której ciężko pracowali aeronauci. W balonach nie można było skutecznie wpływać na prędkość i kierunek ich lotu. Latały one wyłącznie zgodnie z naturalnym ruchem powietrza, czyli z wiatrem.

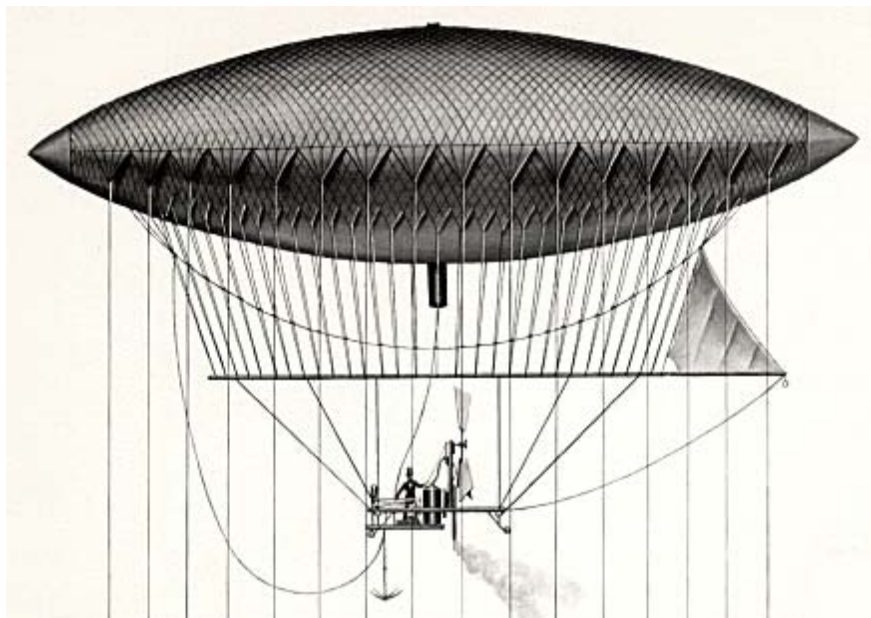
Motobalon

25 września 1852 roku zbudowany



Rys. Bożena Mondroch

przez Henri Julesa Giffarda sterowany motobalon przeleciał aż 27 km z prędkością 8 km/h. Można było nim kierować dzięki temu, że na jego pokładzie znajdowało się śmigło napędzane silnikiem parowym o mocy 3 KW. To był pierwszy w historii balon z własnym napędem i możliwością kierowania.



Motobalon: Giffard

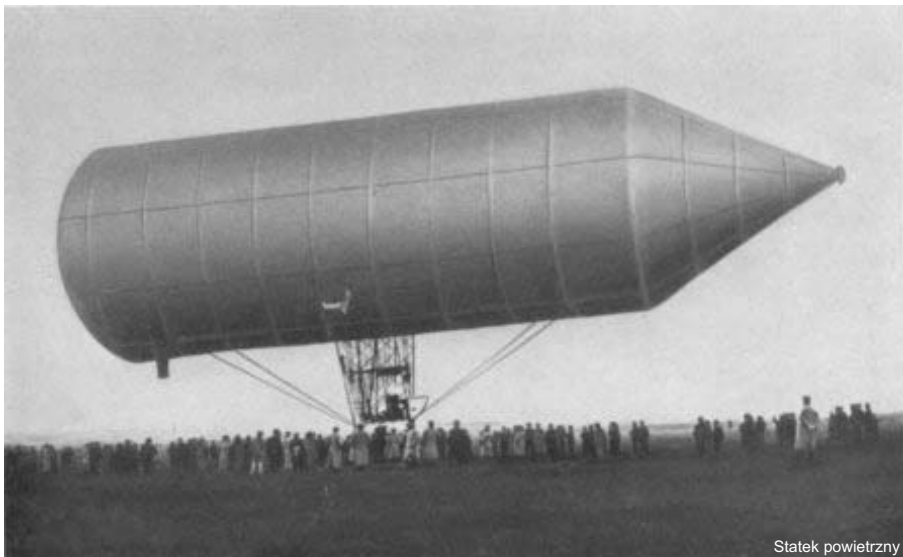
Wynalazek Dawida Schwarza

Autorem pierwszej konstrukcji przypominającej współczesny sterowiec był Dawid Schwarz. Urodził się na Węgrzech, w żydowskiej rodzinie i większość życia spędził w Zagrzebiu należącym wtedy do Austro-Węgier.

Prowadził zakłady przetwórstwa i obróbki drewna, w których wprowadzał wiele swoich nowatorskich pomysłów. Chociaż nie posiadał technicznego wykształcenia, interesował się materiałoznawstwem i raczkującą techniką balonowo-lotniczą. Prowadził prace nad projektem nowoczesnego statku powietrznego. Dzięki współpracy Schwarza z przemysłowcem Carlem Bergiem, producentem nowych materiałów, jakimi wówczas były stopy aluminium, udało im się znaleźć środki i wsparcie do budowy sterowca według pomysłu Schwarza. Projekt statku powietrznego wykonany w całości z metalu wzbudzał sceptycyzm wśród wybitnych znawców techniki lotniczej. Budowę prototypu aerostatu Schwarza prowadzono w Berlinie na lotnisku Tempelhof.

Był to aerostat szkieletowy składający się z 13 oddzielonych od siebie komór na gaz nośny, którym był wodór (3300m³). Konstrukcja miała kształt cylindra z przodu zakończonego stożkiem. Poszycie zewnętrzne w całości stanowiła blacha aluminiowa o grubości około 0,19 mm, która była nitami przytwierdzona do metalowego szkieletu. Kadłub miał średnicę 12 metrów, a długość 38,32 metra. Poniżej znajdowała się gondola dla pilota oraz czterocylindrowy silnik spalinowy „Daimlera” o mocy 12 KW. Przez pasy transmisyjne silnik napędzał 4 śmigła. Największe z nich o średnicy 2,6 metra było napędem głównym statku i miało umożliwić lot z prędkością 25 km/h. Dwa nieco mniejsze śmigła boczne służyły do sterowania statkiem, czwarte było zamontowane poziomo pod gondolą i miało za zadanie utrzymywanie odpowiedniej wysokości. Ciężar maszyny wynosił 3560 kg.

W drugiej połowie 1896 roku ukończono pracę nad maszyną i kilkakrotnie wyznaczano terminy lotu próbnego. Niestety, z różnych powodów terminy te przesuwano. Wreszcie wyznaczono datę 15 stycznia 1897 roku. Jak na ironię losu w drodze z Zagrzebia do Berlina konstruktor Schwarz dnia 13 stycznia zmarł w Wiedniu na atak serca. Test wynalazku znowu odwołano. Wdowie Melanie Schwarz z ogromnym trudem udało się doprowadzić ostatecznie do próby oblatania maszyny i 3 listopada 1897 roku z lotniska Tempelhof w Berlinie wzniósł się 400 metrów nad ziemię pierwszy szkieletowy sterowiec. Jednak



Statek powietrzny

po krótkim czasie statek stracił sterowność z powodu zerwania pasa napędzającego jedno ze śmigieł. Sterowiec rozbił się. Pilot Ernst Jagels został ranny, ale przeżył!

Pomysłem Schwarza od lat przyglądał się zdolny znawca tajników baloniarstwa - Graf Ferdynand von Zeppelin. Po katastrofie statku odkupił on od Melanie Schwarz patenty oraz dokumentację techniczną wynalazku jej zmarłego męża za sumę 15000 marek.

Sterowiec

Sterowiec to nic innego, jak balon, który unosi się w powietrzu dzięki sile wyporu,

wyposażony jest w napęd oraz urządzenia umożliwiające kontrolę kierunku lotu. Podobnie jak piłka napełniona powietrzem lżejszym od wody, zanurzona w niej wypływa na powierzchnię. Tak balon, czy sterowiec, wypełniony gazem lżejszym od powietrza unosi się nad ziemią. Zasadę tę opisuje prawo Archimidesa: ciało zanurzone w cieczy lub gazie traci pozornie na ciężarze tyle, ile waży ciecz lub gaz wyparty przez to ciało. Gazy nośne zamknięte w ich obszernych zbiornikach to najczęściej: hel, wodór lub rozgrzane powietrze. Balony i sterowce nazywane są inaczej aerostatami.

Henryk Mondroch

Brąswałd. List Gratulacyjny Starosty Olsztyńskiego.

Wieś pięknieje w oczach

W ubiegłym roku wieś Brąswałd ponownie wzięła udział w wojewódzkim konkursie „Czysta i piękna zagroda – estetyczna wieś”. Jury, doceniając wkład mieszkańców o dbałość w utrzymanie walorów estetycznych wsi, przyznało miejscowości specjalne wyróżnienie.

Wysiłek lokalnej społeczności docenił również starosta olsztyński pan Mirosław Pampuch. W złożonym 22 grudnia 2008 roku na ręce sołtysa Brąswałdu pana Longina Rudzika liście gratulacyjnym wyraził swój podziw dla aktywności mieszkańców. To właśnie dzięki nim ta warmińska wieś staje się coraz piękniejsza. Mieszkańcy nie szczędzą czasu i wysiłku, aby zmieniać wygląd swojego otoczenia na lepszy.

Starosta olsztyński w zakończeniu listu życzył mieszkańcom Brąswałdu dalszego entuzjazmu w poprawianiu wizerunku ich „małej ojczyzny”, gdyż poprzez takie działania i zaangażowanie wieś staje się również bardziej przyjazna nie tylko dla turystów, ale przede wszystkim dla tych, którzy tu zamieszkali.



Foto. KK

Takie wyróżnienie z pewnością jest powodem do dumy i satysfakcji dla mieszkańców Brąswałdu i gospodarza wsi. Jednocześnie pokazuje nam wszystkim, że czas i wysiłek włożony w

upiększanie swojej najbliższej okolicy są zauważane i doceniane.

Kazimierz Kisielew

Wyniki rundy jesiennej

Zakończyły się rozgrywki rundy jesiennej w piłce nożnej. Poniżej przedstawiamy osiągnięcia naszych drużyn w sezonie 2008/09 (za Warmińsko-Mazurskim Związkiem Piłki Nożnej).

Klasa okręgowa - junior młodszy - grupa 6
L.p./ nazwa drużyny/ mecze/ punkty/ gole zdobyte /gole stracone

1. KS HURAGAN MORĄG /6/ 16/ 32/10
2. LZS ŚWIĄTKI-SKOLITY /6/ 16/ 27/ 8
3. KS CZARNI MAŁDYTY /6/ 10/ 24/17
4. GKS STAWIGUDA /6/ 9/ 27/16
5. BURZA SRWSIO SŁUPY /6/ 6/ 13/ 29
6. KS NIEDŹWIEDŹ RAMSOWO /6/ 4/ 7/ 28
7. SSGP LEŚNIK NOWE RAMUKI /6/ 0/ 10/ 32



Foto www.slupy.info

Klasa senior (występują tu nasi juniorzy starsi) - grupa 3

L.p./ nazwa drużyny/ mecze/ punkty /gole zdobyte /gole stracone

1. MKS JEZIORANY /11/ 28/ 31/ 9
2. BURZA SRWSIO SŁUPY /11/ 22/ 40/ 18
3. KS FORTUNA GĄGLAWKI /11/ 21/ 35/ 17
4. LKS KORONAKLEWKI /11/ 21/ 28/ 24
5. KS KORMORAN PURDA /11/ 18/ 19/ 21
6. LZS ORZEŁ CZERWONKA /11/ 16/ 24/ 22
7. KS WOJCIECHY /11/ 15/ 29/ 26
8. KS CEGIELNIE OLSZTYŃSKIE UNIES /11/ 15/ 24/ 29
9. LZS ŚWIĄTKI-SKOLITY /11/ 14/ 26/ 28
10. KS REDUTA BISZTYNEK /11/ 11/ 15/ 23
11. KP TEMPO WIPSOWO /11/ 7/ 19/ 42
12. KS STRAŻAK GRYŻLINY /11/ 3/ 9/ 40



Foto www.slupy.info

Wszystkich chętnych zapraszamy jednocześnie na prowadzone przez SRWSiO Słupy zajęcia piłkarskie w Słupach oraz w Olsztynie. Informacje o terminach zajęć można uzyskać pod nr 604294412 (seniorzy/juniorzy starsi rocznik do 1991 i starsi) oraz pod nr 506986070 (rocznik od 1992 i młodszy) – zajęcia trwają przez cały rok kalendarzowy (nabór luty/marzec i czerwiec/lipiec).

Zajęcia piłkarskie odbywają się dzięki wsparciu przez Urząd Gminy Dywity i Urząd Miasta Olsztyn oraz lokalnych sponsorów.

Waldemar Grzegorzewski

Piłka halowa chłopców



Foto: Szymon Niestatek

We wtorek, 24 lutego 2009 roku, odbyły się gminne eliminacje do wojewódzkiego turnieju LZS wiejskich szkół podstawowych w piłce nożnej halowej chłopców. Turniej, dzięki uprzejmości dyrekcji tamtejszej szkoły, odbył się w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 7 w Olsztynie.

W rozgrywkach wzięli udział zawodnicy z 4 szkół podstawowych z nasze gminy: z Dywit, Spręcowa, Tuławek i Bukwałdu. Drużyny (czterech grających w polu plus bramkarz) rozgrywały mecze systemem „każdy z każdym”. Awans do turnieju wojewódzkiego wywalczyła drużyna z Dywit.

Wyniki poszczególnych meczów:

- SP Dywity – SP Bukwałd – 4 : 0
- SP Tuławki – SP Spręcowo – 11 : 0
- SP Dywity – SP Tuławki – 3 : 1
- SP Bukwałd – SP Spręcowo – 3 : 1
- SP Dywity – SP Spręcowo – 10 : 0
- SP Tuławki – SP Bukwałd – 3 : 0

Klasyfikacja ogólna:

1. SP DYWITY - 9 pkt.
2. SP TUŁAWKI - 6 pkt.
3. SP BUKWAŁD - 3 pkt.
4. SP SPRĘCOWO - 0 pkt.

szymon

Piłka halowa dziewcząt



Foto: Szymon Niestatek

Dnia 24 stycznia 2009 roku odbyły się w Biskupcu Mistrzostwa Powiatu Olsztyńskiego w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt Szkół Podstawowych, w ramach rozgrywek WM SZS. Organizatorem zawodów byli: Starostwo Powiatowe w Olsztynie, Urząd Miejski w Biskupcu i Biskupicki Szkolny Związek Sportowy. Udział wzięło 6 drużyn: Olsztynek, Spręcowo, Barczewo, Bęsia, SP 2 Biskupiec i SP 3 Biskupiec.

Drużyny podzielono w wyniku losowania na 2 grupy, gdzie grano systemem „każdy z każdym”. Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy awansowały do półfinałów. Dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie uczestniczyły pierwszy raz w tego typu turnieju. W bramce stała Karolina Dryka, zaś w polu walczyły: Dominika Stańczak, Angelika Duliniec, Natalia Zielińska, Natalia Burska, Izabela Długocka, Anita Krystkiewicz. Mimo dużego ducha walki, dziewczyny ustępowały w rywalizacji innym drużynom, mającym o wiele większe doświadczenie w sportach rozgrywanych na hali.

szymon